

Atoski Starzec Józef – list nr 2

Bardzo się ucieszyłem z twojego pragnienia przyniesienia korzyści swej duszy. Ja również pragnę przynieść korzyść każdemu bratu, dążącemu do zbawienia.

Tak więc, ukochany, najdroższy mój bracie, otwórz swe uszy, by słyszeć. Przeznaczeniem człowieka, jeśli się już on urodził by żyć, jest odnalezienie Boga. Lecz człowiek nie może Go sam odnaleźć, jeżeli najpierw nie znajdzie go Bóg. „Nim żyjemy i się poruszamy”, lecz nasze grzeszne przyzwyczajenia zasłoniły nam oczy naszej duszy i nie widzimy. Jednak, gdy zwróci ku nam Swoje oczy Nasz Dobry Bóg, wtedy budzimy się jak ze snu i zaczynamy szukać swego zbawienia.

Jeżeli chodzi o twoje pierwsze pytanie – to właśnie Bóg spojrział na ciebie, oświecił cię i prowadzi. Tam, gdzie się teraz znajdujesz- tam pracuj. Powtarzaj nieustannie modlitwę: ustami i umysłem. Gdy usta się męczą-niech zaczyna umysł. A kiedy zmęczy się umysł- niech ponownie zaczynają usta. Tylko nie zaprzestawaj. Rób dużo pokłonów, w nocy czuwaj, ile dasz rady. Jeżeli w twoim sercu zapłonie ogień i miłość do Boga, gdy będziesz szukał spokoju i nie dasz rady być w tym świecie, dlatego że rozpała się w tobie modlitwa – wtedy napisz do mnie i powiem ci, co czynić. Jeżeli zaś łaska Boża nie będzie tak działać, ale twój zapal zmieści się w granicach tego, by spełniać przykazania Boże względem bliźniego – to pozostań przy tym, co posiadasz, i nie szukaj niczego innego, ponieważ wszystko przebiega normalnie.

Gdy przeczytasz „Łaskawego” zrozumiesz różnicę między 30-krotnymi, 60-krotnymi, i 100-krotnymi płonami. Znajdziesz tam również wiele innych rzeczy, które przyniosą ci wiele korzyści.

Oto odpowiedź na inne twoje pytania: modlitwę należy mówić mową wewnętrzną - a więc myślą. Ale ponieważ, na początku umysł się do niej nie przyzwyczaił – to o niej zapomina. Dlatego mówisz ją czasami na głos- ustami, a innym razem w myśli. I tak dzieje się, dopóki umysł się nią nie napełni i modlitwa sama nie zacznie „działać”.

„Działaniem” nazywa się to, że gdy mówisz modlitwę odczuwasz w sobie spokój i radość, i pragniesz nieustannie ją wymawiać. Kiedy więc umysł przyswoi modlitwę i stanie się ona radością, jak ci to opisuję, wtedy będzie się ona powtarzać w tobie nieustannie, bez przymuszania się z twojej strony. Nazywa się to „uczuciem – działaniem”, ponieważ łaska Boża działa mimo woli człowieka. On je, chodzi, śpi, budzi się, a wewnątrz nieustannie recytuje modlitwę i ogarnia go spokój, i radość.

Teraz – o porze modlitwy: ponieważ jesteś osobą świecką i masz różne obowiązki, zajmuj się modlitwą, gdy tylko znajdziesz czas. Lecz zmuszaj się do tego nieustannie, by nie stracić zapalu. Co zaś dotyczy kontemplacji (soziercanije), o którą pytasz, tam jest to trudne, ponieważ wymaga idealnej ciszy.

Wyróżniamy trzy stopnie duchowego stanu człowieka i odpowiednie do nich działanie łaski Bożej. Jeden z nich nazywa się oczyszczającym i

oczyszcza człowieka. Ta łaska, którą teraz w sobie posiadasz, nazywa się łaską oczyszczającą. Ona pobudza człowieka do pokajania. Twoja gotowość do życia duchowego, którą przejawiasz – zależy do łaski Bożej. Nic nie zależy od ciebie. To ona wszystkiego dokonuje tajemnie. Ta łaska, kiedy przymuszasz siebie – pozostaje z tobą przez długie lata. I jeśli człowiek wzrasta w modlitwie umysłu – przyjmuje kolejną łaskę, zupełnie inną od poprzedniej.

Pierwsza łaska, jak już powiedzieliśmy, nazywa się „uczucie – działanie” i jest oczyszczającą, ponieważ modlący się poczuł w sobie działanie Boże.

Następna łaska nazywa się oświecającą. Dzięki niej człowiek przyjmuje jasność poznania, wznosi się na wyżyny „kontemplacji Boga”. Nie światło, nie przedstawienia, nie obrazy, a olśnienie umysłu, czystość myśli i głębię pojęć. Aby to osiągnąć – modlący się musi osiąść idealną ciszę i mieć doświadczonego nauczyciela.

Trzeci stan – olśnienie przez łaskę Bożą, występuje po tym wszystkim co już wcześniej było. To łaska doskonałości, która jest wielkim darem. Nie piszę ci teraz o niej, ponieważ nie ma takiej potrzeby. Ale jeśli chcesz o tym poczytać, to napisałem, przy całym niedostatku mego wykształcenia - kiedy miały miejsca te działania – rękopis: książeczkę „Luneta naprawiająca naprzód ducha”. Postaraj się ją znaleźć. Kup i św. Makarego Egipskiego, abbe Izaaka, przyniesie ci to ogromną korzyść. Jeżeli zauważysz w sobie jakieś zmiany – napisz do mnie, a odpowiem ci niezwłocznie.

Teraz ciągle piszę do tych, którzy mnie pytają. W tym roku przyjeżdżali z Niemiec, tylko po to, aby dowiedzieć się o modlitwie umysłu. Z Ameryki piszą do mnie z wielką gorliwością. W Paryżu tak wielu prosi mnie gorąco. A my jesteśmy u siebie, dlaczego się więc lenimy? Czy to tak ciężko jak ziemię kopać – przyzywać nieustannie imię Chrystusa, żeby On nad nami się zmiłował?

Na koniec wspomnę o jednym fałszywym, rozpowszechnionym przez kusiciela poglądzie : że modlitwa powoduje duchowe złudzenie, co nie jest prawdziwe.

Kto pragnie - niech sam spróbuje. I jeśli modlitwa przez dłuższy czas będzie w nim działać, w swoim wnętrzu poczuje on- raj. Wyswobodzi się od grzesznych skłonności, stanie się innym człowiekiem. A jeśli do tego jeszcze mieszka on w pustelni o! o! Nie sposób opisać dobrobytu modlitwy!